

AUDIATUR ET ALTERA PARS SZKIC O BRAKUJĄCEJ KOLUMNIE PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI

Franciszek Longchamps de Bérier

Warszawa–Kraków

I. KOLUMNADA PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI

Pałac Sprawiedliwości w Warszawie przy placu Krasińskich budzi nieukrywaną dumę wszystkich miłośników rzymskiej *Iustitia*, a zwłaszcza romanistów. Nowoczesny gmach, zielony i otoczony roślinnością rosnącą nawet na dachu, wydaje się w całości zbudowany ze szkła, które zostało połączone kolumnadą z patynowanej miedzi. Na kolejnych filarach Pałacu łacińskie inskrypcje z polskim tłumaczeniem oraz zamieszczoną w nawiasach adnotacją o pochodzeniu tekstu. Podanie źródła pochodzenia przypomina, że zawsze trzeba zadbać o wskazanie skąd czerpie się inspirację lub jaki fragment się wiernie cytuje. Nawet nie dla szacunku wobec praw autorskich: nie miały znaczenia w starożytności, z której pochodzi zdecydowana większość zamieszczonych na kolumnach tekstów. Chodzi o formację naukową i rzetelność, i oczywiście o wyraźne podkreślenie, że tradycja prawna współczesnej Polski i Europy sięga najlepszych wieków prawa rzymskiego.

Przytoczone w kolumnadzie paremie pochodzą z pism rzymskich jurystów lub cesarskich konstytucji albo przynajmniej do nich nawiązują. Niektóre to cytaty ze starożytnej literatury nieprawniczej: z Cycerona, Seneki, Warrona czy Makrobiusza. Tylko dwie inskrypcje to teksty całkowicie polskie: *neminem captivabimus nisi iure victum* (nikogo nie uwięzimy, o ile nie zostanie pokonany prawem) Władysława Jagiełły i *iustitias vestras iudicabo* (osądzę waszą sprawiedliwość) z Trybunału Koronnego w Lublinie¹.

¹ Tłumaczenia przytoczono na kolumnach. Zacytowane inskrypcje oznacza się numerami 31 i 30. Tłumaczenia inskrypcji łacińskich i numeracja kolumn powołuje się za *Regulae iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej*, red. W. WOŁODKIEWICZ, Warszawa 2001.

W zamyśle twórców budynek miał przedstawiać rolę prawa w życiu człowieka², toteż w artystyczny sposób ukazano nie tylko prawdę, iż polskie prawo ma rzymskie korzenie, ale przypomniano, że rzymska myśl prawnicza wraz z grecką filozofią i chrześcijaństwem leży u podstaw całej cywilizacji. Pałac Sprawiedliwości stał się pomnikiem wystawionym prawu i jego znaczeniu dla ludzkich społeczeństw, co nie stanowi wyłącznie ukłonu w stronę przeszłości. Kolumnada po pierwsze unaocznia w architektonicznej wizji, że fundamenty współczesnego prawa Europy wyrastają z rzymskiej myśli prawnej. Przeszłość została wchłonięta przez teraźniejszość, stąd nawet trudno roztrząsać, czy prawo rzymskie przestało, czy nie przestało istnieć. Jest wpisane we współczesne porządki prawne. Po drugie, podtrzymując najważniejszy budynek sądowy Rzeczypospolitej zaświadcza, że Polska należy do rodziny krajów, które uznają rzymską spuściznę prawną za podstawę własnych systemów, nie tylko prawa prywatnego. Twory rzymskiego geniuszu, a zarazem elementy nośne współczesności.

Profesorowie prawa rzymskiego chętnie i z pasją dowodzą zasadniczego znaczenia starożytnej jurysprudencji dla współczesnego prawoznawstwa, antycznego pochodzenia prawnych instytucji i regulacji, roli rzymskiej spuścizny dla dogmatyki i prawniczego myślenia. Nie są to wystąpienia we własnej obronie: *de domo sua*. Uczni romaniści mają świadomość wagi materii, jaką się zajmują, a przede wszystkim przekonanie o misji cywilizacyjnej – nie tylko w sferze prawa, ani tym bardziej wyłącznie w służbie edukacji prawniczej. Architektura Sądu Najwyższego świadczy, że to nie tylko ich zdanie, lecz stosunkowo powszechne przekonanie w Polsce, przynajmniej pośród ludzi światłych.

Łacińskie inskrypcje kolumnady wybrano jako symbol, choć odgrywają w istocie dużo ważniejszą rolę. Pozostawiając na boku dyskusję nad prawnym znaczeniem lapidarnie ujętych po łacinie zasad czy reguł prawnych, paremie stanowią środek komunikacji i porozumienia. Wyrażają wartości chronione przez prawo: zarówno w starożytności, jak w naszej Ojczyźnie i gdzie indziej. Inskrypcje są znakiem zgody, ponieważ treść przez nie wyrażana dotyka samego poczucia sprawiedliwości. Nie dotyczy to wyłącznie wymiaru proceduralnego, jak wskazywany przez sformułowania: *bis de eadem re agi non potest* (nie można procesować się dwa razy o to samo), *nemo est iudex in propria causa* (nikt nie może być sędzią we własnej sprawie) czy *ei incumbit probatio qui dicit non qui negat* (ciężar dowodu spoczywa na tym, kto twierdzi, a nie na tym, kto przeczy)³. Filary z paremiami: *non omne quod licet honestum est* (nie wszystko, co dozwolone, jest uczciwe), *summum ius summa iniuria* (najwyższe prawo [bywa] najwyższym bezprawiem) oraz *hominum causa omne ius constitutum sit* (wszelkie prawo winno być stanowione ze względu na człowieka)⁴, przypominają, że prawo nie jest tylko wolą prawodawcy czy owocem pozytywistycznej wykładni sądów. Znamienne zresztą, że spośród wszystkich 86 inskrypcji kolumnady profesor Lech Gardocki, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, za najważniejszą uznał wspomnianą wyżej *iustitias vestras iudicabo*. Nawiązuje ona do psalmu 75, który w łacińskim tłu-

² Por. np. A. BOJAŃCZYK, *Budynek Sądu Najwyższego przy Palcu Krasińskich. The Supreme Court Building, Krasiński Square*, w: *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. The Supreme Court of the Republic of Poland*, Warszawa 2000, s. 32.

³ Inskrypcje nr 80, 66, 79. *Regulae iuris...*, s. 116, 129-131.

⁴ Inskrypcje nr 50, 43, 60. *Regulae iuris...*, s. 86-87, 96, 105.

maczeniu Wulgaty, jakim się w dawnej Polsce posługiwano, mówi: *cum statuo tempus ego iustitias iudicabo* (w czasie, który wyznaczę, sam dokonam sprawiedliwego sądu)⁵. Napis w Trybunale Koronnym, umieszczony obok krucyfiksu, stanowił część symbolu Chrystusa-sędziego⁶. Oznacza to, że słowa „osądzę waszą sprawiedliwość” wkładano w usta Jezusa. Prezes Sądu Najwyższego, którego trudno podejrzewać o kryptoewangelizację, wskazał na pierwszym miejscu na te właśnie słowa jako przypominające „sędziom, że sprawowanie przez nich władzy sądowniczej zawsze podlega społecznej ocenie”⁷. Kolumnada Pałacu Sprawiedliwości włącza się w stale trwającą, publiczną debatę nad prawem, jego istotą, rolą i moralnym obowiązkiem. Jak w czasach zjednoczonej, średniowiecznej Europy łacina – dzięki artystycznej wizji architektonicznej – znów jest językiem porozumienia. Język to przecież tak drogi Jubilatowi, autorowi monumentalnego *Słownika łacińsko-polskiego dla prawników i historyków*⁸.

O treści inskrypcji decydowano podczas wznoszenia budynku. Niewątpliwie należało dokonać wyboru. Wiadomo, że każdy będzie podlegał krytycznym osądom, zwłaszcza kiedy paremie wypisuje się na filarach Pałacu Sprawiedliwości – z założenia „po wieczne czasy”. Oczywiście selekcja wymaga eliminacji, choć znaczna liczba kolumn, jakie architekci postawili do dyspozycji, dawała szansę przywołania prawie wszystkiego, co najważniejsze. Jeśli więc rzeczywiście planowano wskazać najistotniejsze wartości, całość pracy budzi zastrzeżenia. Zdziwienie, a nawet pewne zakłopotanie wywołuje na przykład cytat: *libera matrimonia esse antiquitas placuit* (z dawna już postanowiono, że małżeństwa są wolne)⁹. O ile jeszcze można jednak uszanować zdanie osób, dla których rzeczywiście istotną wartość stanowi swoboda dokonywania rozwodów, prawdziwie zaskakuje to, czego zabrakło na filarach Pałacu Sprawiedliwości. Po pierwsze na próżno by tam szukać znanego szeroko poza prawniczymi kręgami i często powoływanego w publicznych dyskusjach fragmentu *nasciturus pro iam nato habetur, quotiens de commodis eius agitur*¹⁰. Pominięcie go przy jednoczesnym umieszczeniu – wątpliwego w kontekście troski współczesnego państwa o trwałość małżeństw – postulatu ich „wolności”, znacznie utrudnia obronę przed zarzutem ideologicznych wyborów czy wręcz braku tolerancji. Jakie jednak były powody odrzucenia słynnej zasady *audiatur et altera pars* (niech będzie wysłuchana także druga strona), trudno dociec. Być może wydawała się mieć wąskie zastosowanie – jedynie w prawie karnym,

⁵ Ps. 75(74),3, ale także Ez 7,27; 23,24; 33,20. Tłumaczenie *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*³, vol. 2, Poznań 1992, s. 225, *adhl.*

⁶ W. WITKOWSKI, *Urządzenie i symbolika Sali Trybunału Koronnego w Lublinie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Lubin-Polonia”, t. XXX, 18, sectio G, 1983, s. 301.

⁷ L. GARDOCKI, *Przedmowa*, [w:] *Regulae iuris...*, s. V.

⁸ J. SONDEL, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, wyróżniony prestiżową nagrodą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych za rok 1998.

⁹ Inskrypcja nr 73,

¹⁰ Sformułowanie nawiązuje do fragmentu D. 1.5.7. Paulus *libro singulari de portionibus, quae liberis damnatorum conceduntur. Qui in utero est, perinde ac si in rebus humanis esset custoditur, quotiens de commodis ipsius partus quaeritur: quamquam alii antequam nascantur nequaquam prosit*. [=Dziecko, które jest w łonie kobiety uważa się za już urodzone, ilekroć w sprawie chodzi o jego korzyści. W innych przypadkach, żądającemu przed narodzeniem dziecka, żadną miarą nie przyznaje się pomocy]. Tłum. B. Szolc-Nartowski, w: *Digesta justyniańskie. Księga pierwsza*, Warszawa 2007, s. 53, *adhl.*

a więc tylko w jednej z gałęzi prawa. Co jednak należałoby wtedy powiedzieć o jeszcze ściślej z nią związanych inskrypcjach *ne quis absens puniatur* (nieobecny niech nie będzie karany), *satius enim esse impunitum relinqui facinus nocentis quam innocentem damnari* (lepiej pozostawić bezkarnym występki złoźyńcy niż skazać niewinnego)¹¹, czy regule *delicta parentium liberis non nocent* (czyny niedozwolone rodziców nie obciążają dzieci), która stała się w Oświeceniu fundamentalną zasadą prawa karnego¹²?

Być może uznano, że sformułowanie *audiatur et altera pars* wyraża czysto proceduralne prawidło. Takiego typu są jednak bez wątpienia również zacytowane na kolumnach i wspomniane wyżej *ei incumbit probatio qui dicit non qui negat* oraz *bis de eadem re agi non potest*, czy jeszcze *ne eat iudex ultra petita partium* (niech nie wychodzi sędzia ponad żądania stron)¹³. Być może regułę uznano za zupełnie oczywistą i dlatego nie warta poświęcania jej miejsca w kolumnadzie. Słowa *audiatur et altera pars* wyrażają od dawna uznaną zasadę, która jednak nie wydaje się ani ograniczać do prawa karnego, ani sprowadzać do płaszczyzny wyłącznie proceduralnej. Historia uczy zaś, że wcale nie jest oczywista i zawsze respektowana.

2. POMIJANE BIBLIJNE ŚWIADECTWO O PRAWIE RZYMSKIM

Trudno argumentować, że brak spowodowany pominięciem zasady *audiatur et altera pars* pokrywają merytorycznie wspomniana wcześniej paremia *ne quis absens puniatur* lub nawet pierwsze słowa ustawy XII tablic z 451-450 roku przed Chrystusem: *si in ius vocat ito* (kto został wezwany przed sąd, niech się stawi)¹⁴. Przeoczenie musiało wydać się znaczące profesorowi Andrzejowi Murzynowskiemu, byłemu Prezesowi Sądu Najwyższego, który kierował pracami Izby Karnej. Nowy gmach Sądu Najwyższego otwarto 11 listopada 1999 roku¹⁵, a w roku 2000, w zbiorze studiów dedykowanych przewodniczącemu zespołu uczonych, który zdecydował o wyborze inskrypcji, A. Murzynowski pisał nt. *Dyrektywa «audiatur et altera pars» w unormowaniach nowego kodeksu postępowania karnego*¹⁶. Gdy bierze się tę pracę do ręki, a przy tym jest do dyspozycji artykuł profesora Andreasa Wacke z 1993 roku w całości poświęcony dyskutowanej zasadzie¹⁷, zastanawiać może, po co jeszcze niniejsze uwagi na temat *audiatur et altera pars*. Czyż warto je kreślić tylko po to, aby wyrazić niezadowolenie z braków w kolumnadzie warszawskiego Pałacu Sprawiedliwości?

¹¹ Inskrypcje nr 71 i 18. *Regulae iuris...*, s. 50, 121.

¹² Inskrypcja nr 39. *Regulae iuris...*, s. 80.

¹³ Inskrypcja nr 74. *Regulae iuris...*, s. 124-125.

¹⁴ Inskrypcja nr 83. *Regulae iuris...*, s. 135.

¹⁵ Por. np. *Regulae iuris...*, s. 13.

¹⁶ A. MURZYNOWSKI, *La directive «audiatur et altera pars» dans les dispositions du nouveau code de procedure pénale*, w: *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à W. Wołodkiewicz*, vol. 2, Varsovie 2000, s. 629-643.

¹⁷ A. WACKE, *Audiatur et altera pars. Zum rechtlichen Gehör im römischen Zivil- und Strafprozeß*, w: *Ars boni et aequi. Festschrift für W. Waldstein zum 65. Geburtstag*, Stuttgart 1993, s. 369-399.

Andrzeja Murzynowskiego zajmuje miejsce zasady we współczesnym systemie: wybitny znawca prawa karnego pisze o nowym kodeksie postępowania karnego, nie zaś o jej historycznym znaczeniu. Źródła ważne są jednak nie tylko dla prawnika ukształtowanego przez studium prawa rzymskiego. Należy zajrzeć do wszystkich przekazanych naszym czasom. Trudno uciec od ich badania, zwłaszcza gdy podejmuje się dyskusję o podstawowych wartościach porządku prawnego. Jednak ani osobista dyskusja z A. Murzynowskim, ani lektura rozważań A. Wacke nie wskazują, aby uczeni przywiązywali większą wagę do pewnego bardzo wczesnego świadectwa na temat rzymskiej zasady. O *audiatur et altera pars* wspomina bowiem dzieło zwykle z prawem nie związane – księga Nowego Testamentu Dzieje Apostolskie.

Gdy szuka się rzymskiego pochodzenia myśli wyrażonej łacińskim sformułowanie *audiatur et altera pars*, najłatwiej wskazać na fragment z dzieł Marcjana. Jurysta wspomina o reskrypcie Sewera i Karakalli, z którego pochodzi też przywoływane wcześniej zdanie *ne quis absens puniatur*.

D. 48.17.1 pr. Marcianus *libro secundo publicorum (iudiciorum). Divi Severi et Antonini Magni rescriptum est, ne quis absens puniatur: et hoc iure utimur, ne absentes damnentur: neque enim inaudita causa quemquam damnari aequitatis ratio patitur.*

W reskrypcie boski Sewer i Antonin Wielki odpowiedzieli, aby nie karać nieobecnego. I takie prawo stosujemy, aby nieobecnych nie skazywać, ponieważ wzgląd na sprawiedliwość nie pozwala skazać kogokolwiek bez wysłuchania sprawy.

Cesarze Septymiusz Sewer i Antonin Karakalla potwierdzili w konstytucji, że zakaz skazywania nieobecnych wynika z obowiązującego prawa i jest przestrzegany w praktyce prawnej – jak wolno oczekiwać – przynajmniej sądu cesarskiego. Wskazali też na uzasadnienie takiego rozwiązania. Podkreślili bowiem, że sprawiedliwość nie pozwala skazać kogoś bez wysłuchania jego sprawy.

Autentyczność przytoczonego, późnoklasycznego źródła nie budzi większych wątpliwości. A. Wacke wskazywał, że nawet podejrzwane o późniejsze pochodzenie wyrażenie *aequitatis ratio* można z pełnym powodzeniem przypisywać Papinianowi, który działał w kancelarii cesarza Septymiusza Sewera¹⁸. Gdy więc na próżno poszukiwać w starożytnych tekstach prawniczych samego sformułowania *audiatur et altera pars*, choćby na podstawie zacytowanego fragmentu nie ma wątpliwości, że wyraża ono oryginalną, rzymską treść – myśl w pełni obecną w prawie rzymskim¹⁹. D. 48.17.1 pr. dotyczy co prawda prawa karnego, ale zasada nakazująca wysłuchanie obejmuje również prawo cywilne. Daje się to pokazać przynajmniej dla procesu kognicyjnego²⁰. Natomiast wzgląd na *aequitas* pojawia się w najstarszym rzymskim świadectwie dotyczącym *audiatur et altera pars*. Wydaje się przynajmniej postulatem sprawiedliwości. Mówi o tym urywek tragedii *Medea* – jednej z tych, co do których autorstwo Seneki Młodszej jest w zasadzie niekwestionowane.

Sen. Med. 199-200.

Qui statuit aliquid parte inaudita altera, aequum licet statuerit, haud aequus fuit.

¹⁸ *Ibidem*, s. 389.

¹⁹ Por. D. 48.19.5 pr. Ulpianus *libro septimo de officio proconsulis*, którego świadectwo dotyczy czasów cesarza Trajana.

²⁰ A. WACKE, *Audiatur...*, s. 379-383.

Kto wydaje wyrok bez wysłuchania drugiej strony,
jest niesprawiedliwy, chociażby nawet wydał wyrok słuszny²¹.

Tytułowa bohaterka w rozmowie z Kreonem podkreśliła: choćby wyrok w efekcie okazał się sprawiedliwy – co należałoby rozumieć: taki sam, jak ten, który zapadłby po uważnym zbadaniu sprawy, a więc i wysłuchaniu obydwu stron – nie został on wydany właściwie, jeśli jednej ze stron nie dano posłuchania. Już chwilę wcześniej przypomniła królowi: *si iudicas, cognosce, si regnas, iube* (gdy sądzisz, badaj, gdy rządzisz, rozkazuj)²². Dobrym władcą jest ten, kto potrafi sprawnie podejmować decyzje. Jeśli występuje jednak w roli sędziego, nad szybkość należy przedłożyć uważne rozpoznanie sprawy. Trzeba umieć słuchać i spokojnie rozważać okoliczności i przedkładane dowody. Zdaniem A. Wacke zwrócenie przez stoickiego filozofa uwagi na etyczno-prawną maksymę procesową odzwierciedla jego osobiste doświadczenia, jako świadka skutków porywczosci Klaudiusza²³. Rzeczywiście, jak zaświadcza Swetoniusz, cesarz ten potrafił ferować wyroki bez zastanowienia i skazywać bez posłuchania²⁴.

I właśnie w kontekście dotychczasowych rozważań warto przytoczyć fragment Dziejów Apostolskich – Dz 25,16. Nie tylko dlatego, że o świadectwie tego nieprawniczego źródła mało kto pamięta, choć bardzo wyraźnie mowa tu o *audiatur et altera pars* jako o zasadzie prawa rzymskiego.

Dz 25,16. *πρὸς οὓς ἀπεκρίθη ὅτι οὐκ ἔστιν ἔθος Ῥωμαίοις χαρίζεσθαι τινα ἄνθρωπον πρὶν ἢ ὁ κατηγορούμενος κατὰ πρόσωπον ἔχει τοὺς κατηγοροὺς τόπον τε ἀπολογίας λάβοι περὶ τοῦ ἐγκλήματος.*

Odpowiedziałem im: Rzymianie nie mają zwyczaju wydawać człowieka na czyjąś łaskę, zanim oskarżony nie stanie twarzą w twarz wobec oskarżycieli i nie będzie miał sposobności obronić się przed zarzutami²⁵.

Tekst wydaje się cenny już choćby dlatego, że jest historycznie drugim z zachowanych świadectw przestrzegania zasady *audiatur et altera pars*. Najprawdopodobniej powstał w Rzymie w roku 63 po Chrystusie²⁶. Księga, z której pochodzi, nie wydaje się obca autorowi książki *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*²⁷. Zwykle jednak profesorowie prawa, nawet historycy prawa, jeśli czytają Nowy Testament czy w ogóle Biblię, nie traktują jej jako dokumentu historycznego.

²¹ Tłum. S. Stabryła, w: LUCJUSZ ANNEUSZ SENEKA, *Myśli*, Kraków 1987, s. 587.

²² Sen. Med. 194.

²³ A. WACKE, *Audiatur...*, s. 374-375.

²⁴ Suet. Claud. 38: *...Item scribam quaestorium itemque praetura functum senatorem inauditos et innoxios relegavit, quod ille adversus privatum se intemperantius affuisset, hic in aedilitate inquilinos praediorum suorum contra vetitum cocta vendentes multasset vilicumque intervenientem flagellasset.* [=Skazał na wygnanie bez przesłuchania i bez żadnej winy również sekretarza kwestora oraz senatora, który był przedtem pretorem. Pierwszy wystąpił zbyt gwałtownie w sądzie przeciw Klaudiuszowi, jeszcze przed jego wstąpieniem na tron. Drugi znowu w czasie edylatu ukarał dzierżawców posiadłości cesarskich, wbrew zakazowi sprzedających gotowane potrawy, a zarządcę, który wstawiał się za nimi, kazał osmagać]. Tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, w: GAJUSZ SWETONIUSZ TRANKWILLUS, *Żywoty cesarów*, Ossolineum 1987, s. 229. Por. R. DÜLL, *Seneca iurisconsultus*, ANRW II 15, Berlin-New York 1976, s. 366.

²⁵ Tłum. *Pismo Święte...*, vol. 4, Poznań 1994, s. 342, *adh.*

²⁶ *Wstęp do Dziejów Apostolskich*, w: *Pismo Święte...*, vol. 4, s. 290.

²⁷ J. SONDEL, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006.

Ten sceptycyzm prawdopodobnie sięga starych reakcji na średniowieczne przekonanie, że Pismo Święte jako natchnione przez Ducha Świętego stanowi źródło wiarygodnych informacji na każdy niemal temat. Pokłosie tych reakcji daje się i dziś odnotować, choć bardziej chyba w postaci ideologicznych haseł niż rzeczowych argumentów z poważnej dyskusji. Przypomina się reakcje na rewolucję w astronomii, dokonaną przez Mikołaja Kopernika; mówi się o sprawie Galileusza czy problemach, jakie chrześcijanie mieli w końcu XIX i na początku XX wieku z teorią Karola Darwina. Wątpliwości znikają, gdy przypomnieć, że Biblia mówi o Bogu i stanowi świadectwo wiary człowieka. Objawienie oczywiście nastąpiło w czasie, stąd aby zrozumieć autorów natchnionych, egzegeta musi zwracać uwagę na formy literackie oraz kontekst historyczny w epoce powstawania kolejnych pism. Z drugiej jednak strony proces ukształtowania się Biblii staje się źródłem informacji. Wiarygodnej? W literaturze romanistycznej pojawiły się poważne wątpliwości co do wiarygodności na przykład *leges regiae*, jako źródła wiedzy o antycznym prawie rzymskim. Dziś podziela się ten sceptycyzm w znacznie mniejszym stopniu niż 20 lat temu²⁸. Także współcześni egzegeci są większymi optymistami co do szans na wyłuskanie faktów historycznych z ksiąg biblijnych.

Idąc za najstarszą, sięgającą II wieku po Chrystusie tradycją, autorstwo Dziejów Apostolskich – podobnie jak trzeciej Ewangelii – przypisuje się świętemu Łukaszowi²⁹. Pierwotnie oba dzieła stanowiły jedną księgę, poświęconą całym ówczesnym dziejom chrześcijaństwa. Lektura obu pism pozwala zauważyć wyraźną troskę o osadzenie opisywanych zdarzeń w historii. Czasem dbałość o niektóre fakty, jak zaznaczenie konkretnych okoliczności czy imion, może nawet zastanawiać i wydawać się przesadna – zwłaszcza gdy powstają trudności z ich połączeniem³⁰. Rodzi się podejrzenie, że autor raczej ubiera swą opowieść w szaty historii niż relacjonuje zdarzenia. Bez wątpienia jego celem jest ukazanie historyczności Objawienia. O ile więc Ewangelia zajmuje się zstąpieniem Boga w historię, księga Dziejów Apostolskich służy ukazaniu Jego pochodzenia przez historię, czyli działania Ducha Świętego w młodym Kościele, rozrastającym się dzięki świadectwu Apostołów i uczniów. Opowieść rzeczywiście została podporządkowana teologii autora, ale właśnie jako podlegająca interpretacji dziejopisa, pozostaje ona dość wiarygodną relacją. Stąd bibliści podkreślają wyjątkowość Dziejów Apostolskich na tle innych ksiąg biblijnych, jako źródła informacji historycznej³¹. Również wybitny historyk prawa Rafał Taubenschlag po przestudiowaniu w świetle świadectw papirusów Łukaszowej relacji o procesie św. Pawła wyraził przekonanie o wiarygodności przynajmniej tej części Dziejów Apostolskich jako źródła

²⁸ Por. np. F. LONGCHAMPS DE BÉRIER, *Nadużycie prawa świetle rzymskiego prawa prywatnego*, Wrocław 2004, s. 79, przyp. 136.

²⁹ Por. F. Bovon, *Łukasz – autor Ewangelii i Dziejów Apostolskich*, tłum. A. Kuryś, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, Warszawa 2000, s. 1364-1366.

³⁰ Por. np. dyskusję dotyczącą opisu roku narodzenia Jana Chrzciciela, *Pismo Święte...*, vol. 4, s. 159, przyp. ad Łk 3,1-2.

³¹ *Introduction to Acts of the Apostles*, w: *The New Jerusalem Bible*, London 1985, s. 1797; J. Taylor, *Dzieje Apostolskie*, tłum. T. Mieszkowski, w: *Międzynarodowy komentarz...*, s. 1368-1369.

historycznego³². Zacytowany fragment Dz 25,16, ważny dla wywodów o *audiatur et altera pars*, należy właśnie do relacji o tym procesie.

Według Dziejów Apostolskich osobisty przyjaciel cesarza Nerona, Herod Agrypa II wraz z siostrą Berenike przybyli do Cezarei Nadmorskiej, aby powitać nowego namiestnika Porcjusza Festusa³³. Musiało się to dziać nie później niż w 60 roku po Chrystusie³⁴, gdy prokurator³⁵ rozpoczynał swe urzędowanie. W relacji św. Łukasza zreferował on gościom sprawę konfliktu Pawła z Sanhedrynem, skoro dopiero co wrócił z Jerozolimy, gdzie domagano się wydania Apostoła. Próbował rozwiązać kontrowersję proponując Pawłowi, aby sam poddał się sądowi Sanhedrynu. Ten ostatni jednak od namiestnika od razu zażądał wyroku skazującego. Wtedy prokurator, jak o tym opowiadał gościom, pouczył Żydów o rzymskim wymogu skonfrontowania oskarżonego z oskarżycielami.

Wypowiedź Festusa – Dz 25,16, zastanawia. Czy uważał, że zasada znajduje zastosowanie tylko w sprawach karnych? A może tylko tam, gdzie pojawia się zagrożenie karą główną? Na takie jej znaczenie wskazywałoby brzmienie tekstu. Może się to wszelako okazać mylące, jeśli zważyć, że namiestnik pouczał o regule procesowej, gdy roztrząsano tę konkretną sprawę. W połączeniu zwłaszcza z fragmentem tragedii Seneki źródło zyskuje większe znaczenie. Po pierwsze potwierdza istnienie obowiązku wysłuchania drugiej strony jako zasady prawa rzymskiego nie później niż na początku drugiej połowy I wieku po Chrystusie. Po drugie, skoro przekonanie, że zawsze należy wysłuchać także drugiej strony pojawiło się również w tekstach nieprawniczych, zasada prawna musiała być nie tylko dobrze ugruntowana w świadomości społecznej, ale i stanowić wyraz oczekiwań oraz odpowiadać poczuciu sprawiedliwości ówczesnych ludzi. Pozwala to się spodziewać, że *audiatur et altera pars* znacznie wykracza poza zakres nawet najszerszej rozumianego prawa karnego. Z jednej strony może znajdować zastosowanie w innych gałęziach prawa, z drugiej kierować ku badaniu natury samego człowieka. Wydaje się dotyczyć tego, co podstawowe czy wręcz pierwotne w jego stosunku do prawa.

3. Obowiązek wysłuchania w prawie polskim – przykłady

Patrząc na kolumnadę Pałacu Sprawiedliwości, która mówi i o korzeniach prawa, i o jego dniu dzisiejszym, trudno przejść do porządku nad brakiem filaru z zasadą *audiatur et altera pars*. Wobec pytań o prawo rzymskie i współczesne, wypada przyjrzeć się zakresowi jej oddziaływania w prawie polskim. Nikogo nie zaskakuje, iż *audiatur et altera pars* należy do podstawowych zasad polskiego procesu karnego. A. Murzynowski uważa

³² R. TAUBENSCHLAG, *Le procès de l'Apôtre Paul en lumière des papyri*, w: R. TAUBENSCHLAG, *Opera minora*, vol. 2, Warszawa 1959, s. 721-726.

³³ Dz 25,13 i n.

³⁴ M. LAMBERTZ, *s.v. Porcius nr 36*, RE XXII 1, Stuttgart 1953, szp.220-227.

³⁵ O tytułaturze namiestnika Judei, por. np. P. ŚWIĘCICKA-WYSTRYCHOWSKA, *Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego*, Kraków 2005, s. 42.

ją wręcz – być może nieco patetycznie – za jedną z charakterystycznych cech współczesnego procesu karnego w państwach demokratycznych³⁶. Wypowiedź ta wydaje się podkreślać znaczenie nowych rozwiązań wobec stanu prawnego z socjalistycznej przeszłości. W swym artykule autor pokazuje, jak w nowym kodeksie postępowania karnego z 6 czerwca 1997 roku³⁷ dyrektywa *audiatur et altera pars* znajduje szersze zastosowanie niż kodeksie z 14 kwietnia 1969 roku³⁸, krytykowanym „jako jeden z głównych środków służących osiągnięciu doraźnych celów politycznych oraz narzędzie ochrony systemu totalitarnej władzy państwowej”³⁹. To dobrze, że państwa demokratyczne są przejęte zasadą *audiatur et altera pars*. Bardziej wszelako niż z demokracją zasada ta wiąże się z elementarną sprawiedliwością, a tej zawsze należało i należy się domagać.

Obowiązek wysłuchania znajduje swój wyraz *expressis verbis* w konkretnych przepisach nowego kodeksu postępowania karnego⁴⁰. Jednakże zasada nie ogranicza swego zastosowania do procesu karnego. Również w innych dziedzinach tej samej gałęzi prawa bywa wyraźnie respektowana: w prawie karnym materialnym⁴¹, w prawie karnym skarbowym⁴². Obowiązek wysłuchania przewiduje także kodeks karny wykonawczy⁴³. Wszystko to świadczy o bardzo silnej pozycji dyskutowanej zasady w całej gałęzi prawa.

Kolejny przykład jej respektowania przynosi bezwzględnie obowiązująca norma prawa pracy. Obowiązek wysłuchania pojawia się co prawda w okolicznościach podobnej natury jak w przepisach prawno-karnych, bo podczas postępowania prowadzącego do ukarania. Kodeks pracy z 26 czerwca 1974 roku przewidując odpowiedzialność porządkową pracowników stanowi, że karę można zastosować tylko po uprzednim wysłuchaniu⁴⁴. Tej ustawowej powinności pracodawcy odpowiada uprawnienie pracownika, aby być wysłuchanym przed zastosowaniem kary porządkowej⁴⁵. Daje ono pracownikowi w pierwszym rzędzie szansę wyjaśnienia kwestii spornych, okoliczności i motywacji postępowania. Oczywiście w praktyce często niewiele to zmienia. Niemniej jednak ważne jest, że pracownik ma sposobność zająć wobec sprawy własne stanowisko. To wskazywałoby, iż zasada *audiatur et altera pars* może mieć szersze znaczenie, niż tylko jedna z gwarancji obiektywnego ustalenia faktów.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie przewiduje podobnej zasady procesowej, jak Ustawa zasadnicza Niemiec, która w art. 103 głosi: „przed sądami każdy ma prawo być wysłuchanym”⁴⁶. Jednak również w polskim porządku prawnym z równości wszystkich wobec prawa, o czym mówi art. 32 ust. 1 Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku⁴⁷,

³⁶ A. MURZYNOWSKI, *La directive...*, s. 629.

³⁷ Dz.U. 1997 Nr 89, poz. 555 ze zm.

³⁸ Dz.U. 1969 Nr 13, poz. 96 ze zm.

³⁹ M. Nałęcz, *Wprowadzenie*, w: *Kodeks postępowania karnego*¹⁴, C. H. Beck, Warszawa 2005, s. V.

⁴⁰ Art. 153 § 1, art. 244 § 2, art. 264 § 2, art. 408, art. 517c § 4 KPK.

⁴¹ Art. 35 § 3, art. 74 § 1, art. 93 KK (Dz.U. 1997 Nr 88, poz. 553 ze zm.)

⁴² Art. 146 § 3 KKS (Dz.U. 1999 Nr 83, poz. 930 ze zm.).

⁴³ Art. 48, art. 145 § 2, art. 160 § 1, art. 178 § 2 KKW (Dz.U. 1997 Nr 90, poz. 557 ze zm.).

⁴⁴ Art. 109 § 2 KP (tekst jednolity Dz.U. 1998 Nr 21, poz. 94 ze zm.).

⁴⁵ Por. np. wyrok Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 czerwca 1999 roku I PKN 114/99 (OSNAPiUS 2000/17, poz. 644; OSP 2001/6, poz. 98).

⁴⁶ Por. A. WACKE, *Audiatur...*, s. 369, gdzie autor wskazuje na pozycję zasady *audiatur et altera pars* we współczesnym prawie niemieckim.

⁴⁷ Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.

wyprowadza się zasadę równouprawnienia stron. Odgrywa ona szczególną rolę w postępowaniu cywilnym. Wyróżnia się jej dwa zasadnicze aspekty, z których drugi *de facto* urzeczywistnia zasadę *audiatur et altera pars*. Po pierwsze bowiem każda ze stron musi mieć szansę korzystania z tych samych środków obrony swych praw. Po drugie zaś równouprawnienie stron wyraża się w prawie do bycia wysłuchanym i możliwości wypowiedzenia się co do twierdzeń strony przeciwnej⁴⁸. Konkretnym zaś wyrazem przyjęcia *audiatur et altera pars* jako zasady w postępowaniu cywilnym jest obowiązek zawiadamiania stron o posiedzeniach jawnych co najmniej na tydzień wcześniej czy przyznanie stronom głosu na rozprawie oraz możliwości wypowiedzenia się co do twierdzeń strony przeciwnej⁴⁹. Ponadto, biorąc za przykład obowiązek doręczenia obu stronom wyroku zaocznego⁵⁰, zwraca się uwagę, iż pewne czynności sądu muszą być dokonywane wobec obu stron, mimo że wiążą się z czynnościami procesowymi lub sytuacją tylko jednej ze stron lub jednego uczestnika. To również wyraz respektowania wymogu *audiatur et altera pars*. Kolejny natomiast niesie sankcja nieważności, jaka dotyka postępowanie, w którym pozbawiono stronę możliwości obrony swych praw. Z urzędu biorą ją pod rozwagę sądy apelacyjny⁵¹ i kasacyjny⁵², zaś po uprawomocnieniu się wyroku pomimo tego uchybienia, pozbawienie strony możliwości obrony swych praw może być podstawą wznowienia postępowania⁵³.

Ciekawym *novum* kodeksu spółek handlowych z 15 września 2000 roku⁵⁴ jest postanowienie, że odwołany członek zarządu tak spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jak spółki akcyjnej, ma obowiązek, ale również uprawnienie do złożenia wyjaśnień „w toku przygotowania sprawozdania zarządu z działalności spółki i sprawozdania finansowego, obejmujących okres pełnienia przez niego funkcji członka zarządu, oraz do udziału w zgromadzeniach wspólników zatwierdzających sprawozdania...” z zastrzeżeniem – „chyba że akt odwołania stanowi inaczej”⁵⁵. Obowiązek, ale i prawo składania wyjaśnień powoduje, że były członek utrzymuje faktyczne stosunki ze spółką⁵⁶. Stąd członkom organów spółki, których mandaty wygasły przed dniem zgromadzenia wspólników, przyznano prawo uczestniczenia w nim, przeglądania odpisów sprawozdania zarządu spółki i sprawozdania finansowego wraz z odpisem sprawozdania rady nadzorczej oraz opinią biegłego rewidenta, a nawet przedkładania do nich uwag na piśmie⁵⁷. W praktyce przepisy te służą określeniu zakresu obowiązków członka zarządu: do składania wyjaśnień w toku przygotowania sprawozdania zarządu z działalności spółki i sprawozdania finansowego oraz do uczestnictwa w zwyczajnym zgromadzeniu. Sprowadzają się także do przyznania podmiotowi odwołującemu człon-

⁴⁸ J. JODŁOWSKI, Z. RESICH, J. LAPIERRE, T. MISIUK-JODŁOWSKA, K. WEITZ, *Postępowanie cywilne*⁴, Warszawa 2005, s. 134-136.

⁴⁹ Art. 149 § 2, art. 210 § 1 i 2, art. 224 § 1 KPC (Dz.U. 1964 Nr 43, poz. 296 ze zm.).

⁵⁰ Art. 343 KPC.

⁵¹ Art. 378 § 1 zd. drugie KPC.

⁵² Art. 398¹³ § 1 zd. drugie KPC.

⁵³ Art. 401 pkt 2 KPC.

⁵⁴ Dz.U. 2000 Nr 94, poz. 1037 ze zm.

⁵⁵ Art. 203 § 3 i art. 370 § 3 KSH.

⁵⁶ A. KIDYBA, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, t. 2, wyd. 3, Kraków 2005, s. (ad 203 KSH).

⁵⁷ Art. 231 § 3 i art. 395 § 3.

ka zarządu prawa do zwolnienia go z tych obowiązków⁵⁸. Uczestnictwo w zgromadzeniu współników nie musi się więc odbyć z „zamkniętymi ustami”, choć osoby te mają prawo wypowiedzi tylko zgodnie z porządkiem obrad w punkcie dotyczącym ich absolutorium i tylko w sposób podporządkowany decyzjom przewodniczącego zgromadzenia⁵⁹. Dostają szansę odpowiedzi na ewentualnie stawiane zarzuty, a także ustosunkowania się wobec zgromadzenia do samego odwołania. Nawet gdy w praktyce ma to niewielkie znaczenie świadczy, że byłym członkom zarządu wyraźnie przyznano prawo do bycia wysłuchanym. Wystąpienie nie zmieni ich pozycji w spółce – zostali odwołani. Jeśli nadto zwrócić uwagę nie tylko na obowiązek, ale i na uprawnienie można widzieć tu także otwartą drogę dla swoistego „ostatniego słowa” odwołanego członka zarządu.

Podobnie należałoby traktować wymóg stworzenia radnemu i wójtowi możliwości złożenia wyjaśnień, zanim rada gminy podejmie uchwałę o wygaśnięciu mandatu⁶⁰. Dyskusja rozgorzała wokół art. 26 pkt 1a ustawy z 20 czerwca 2002 roku o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta⁶¹, który przewidywał wygaśnięcie mandatu w razie „niezłożenia w terminach, określonych w odrębnych przepisach, oświadczenia o swoim stanie majątkowym, oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonka lub informacji o zatrudnieniu, rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych albo zmianie stanowiska małżonka”. Według art. 26 pkt 2 rada gminy stwierdza wygaśnięcie mandatu w drodze uchwały, przed której podjęciem należy umożliwić wójtowi złożenie wyjaśnień. W istocie składa się je już, gdy mandat wygaś, skoro rada ma to tylko zadeklarować. Wystąpienie wójta nie ma więc żadnego wpływu na meritum sprawy. Prawo złożenia wyjaśnień normalnie przewiduje się w przypadkach, które często wymagają przeprowadzenia ustaleń faktycznych. Chociaż i wówczas widzi się w nim także swego rodzaju prawo do obrony przed zarzutami, dotyczącymi zachowań stanowiących podstawę pozbawienia mandatu⁶². W przypadku wygaśnięcia mandatu na skutek upływu terminu wydaje się być już tylko „ostatnim słowem”. Zwrócił na to uwagę Trybunał Konstytucyjny przy okazji orzekania o tym, że art. 26 pkt 1a tej ustawy jest niezgodny z art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz z art. 2 Konstytucji. W uzasadnieniu wyroku z 13 marca 2007 roku stwierdzono m.in.: „Procedura wygaszania mandatu nie jest konsekwentna i pełna także w innych kwestiach. Dodatkowo należy zwrócić uwagę na różnicę między sformułowaniem art. 190 ust. 3 ordynacji wyborczej do rad gmin i art. 26 ust. 2 zdanie 2 ustawy o bezpośrednim

⁵⁸ A. OPALSKI, *Kadencja i mandat członka zarządu*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 10, s. 38.

⁵⁹ A. KIDYBA, *Kodeks...*, s. (ad 231KSH).

⁶⁰ Art. 190 pkt 3 ustawy z 16 lipca 1998 roku ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (tekst jednolity: Dz. U. 2003 Nr 159, poz. 1547) oraz art. 26 pkt 2 ustawy z 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz. U. 2002 Nr 113, poz. 984 ze zm.).

⁶¹ Dodany art. 4 pkt 2 ustawy z 8 lipca 2005 roku o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2005 Nr 175, poz. 1457).

⁶² A. KISIELEWICZ, *Komentarz do art. 26 ustawy z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz.U.02.113.984)*, w: K.W. CZAPLICKI, B. DAUTER, A. KISIELEWICZ, F. RYMARZ, *Samorządowe prawo wyborcze*, Warszawa 2006, s. .

wyborze wójta⁶³. Z punktu widzenia unormowań proceduralnych radny jest w gorszej sytuacji niż wójt. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że przed podjęciem uchwały o wygaśnięciu mandatu należy umożliwić radnemu złożenie wyjaśnień, ale tylko wtedy, gdy wygaśnięcie następuje z powodu odmowy złożenia ślubowania lub utraty prawa wybieralności lub braku tego prawa w dniu wyborów. Na podstawie art. 26 ust. 2 zdania 2 ustawy o bezpośrednim wyborze wójta taka możliwość złożenia wyjaśnień istnieje wtedy, gdy wygaśnięcie mandatu następuje z powodu odmowy złożenia ślubowania, niezłożenia w terminach oświadczenia majątkowego, pisemnego zrzeczenia się mandatu, utraty prawa wybieralności lub braku takiego prawa w dniu wyborów, naruszenia ustawowych zakazów łączenia funkcji wójta z wykonywaniem funkcji lub prowadzenia działalności gospodarczej, określonych w odrębnych przepisach. To zróżnicowanie postępowania jest niezrozumiałe tak co do samego faktu jego występowania, jak i co do sensu wysłuchania wójta, skoro utrata mandatu miałyby następować automatycznie, jako następstwo czystego uchybienia terminowi złożenia wymaganych oświadczeń majątkowych⁶⁴. Tym samym Trybunał poddał tym samym w wątpliwość koncepcję pozostawiania komuś „ostatniego słowa” dla osobistej satysfakcji wypowiedzenia się publicznie na temat zaistniałych okoliczności. Wskazywałoby to, że brzmienie przepisów ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta, z którego istnienie takiego prawa mogłoby wynikać, jest dość przypadkowe. Sam wątek wydaje się jednak dla naszych rozważań dość obiecujący. Z pewnością każe zwrócić uwagę na wewnętrzny, ludzki wymiar zasady *audiatur et altera pars*.

Et hoc iure utimur, audiatur et altera pars. Z pewnością dają się wskazać także inne przykłady, dowodzące respektowania zasady w prawie polskim. Jak się okazało, nie muszą one pochodzić wyłącznie z dziedziny prawa karnego. Jej znaczenie nie ogranicza się więc do jednej gałęzi prawa. Nie wydaje się również, aby można uznawać ją za regułę o charakterze czysto proceduralnym. Spoglądając tedy na kolumnadę Pałacu Sprawiedliwości w Warszawie, pozostaje się zdziwionym brakiem zasady, wyrażanej łacińskim sformułowaniem *audiatur et altera pars*. Jak w rzymskiej starożytności, o czym świadczą także źródła nieprawnicze (Sen. Med. 199-200 oraz Dz 25,16), tak i dziś wydaje się ona dobrze ugruntowana w świadomości społecznej. Pojawia się co prawda wątpliwość: czy leży u podstaw współczesnych regulacji – filarów prawa czerpiących z rzymskiego geniuszu? Być może uznano, że jej źródło jest bardziej uniwersalne a poszanowanie nie wynika z recepcji prawa rzymskiego (choć nie ma tu prostego wykluczania się) i dlatego nie znaleziono dla niej miejsca wśród pomnikowych kolumn prawa, wyrastających od antyku ku współczesności. Przejawów jej poszanowania można się bowiem spodziewać w wynikach studium rzymskich tekstów, we współczesnych rozwiązaniach i w projektach nowych regulacji. Wygląda na to, że zawsze może stanowić wyraz – dodajmy: uzasadnionych – ludzkich oczekiwań wobec prawa. Wydaje się stałą antropologiczną i postulatą, wynikającym z tego, co najgłębsze: poczucia sprawiedliwości. Wszystko to domaga się dalszych badań i refleksji.

⁶³ Zob. przyp. 60.

⁶⁴ Wyrok TK z 13 marca 2007 roku, sygn. K 8/07 (OTK ZU 3/A/2007, poz. 26).

AUDIATUR ET ALTERA PARS
REMARKS ON A MISSING PILLAR OF THE SUPREME COURT BUILDING IN WARSAW

summary

The new Supreme Court building in Warsaw is made of glass and patinated copper pillars. On most of them, Latin inscriptions could be read with Polish translation and abbreviations that indicate the source of origin. There are entire sentences or short *dicta* taken mainly from writings of Roman jurists and imperial constitutions. Some of the inscriptions cite ancient literature. According to architects, the chain of pillars illustrates the role of law in human life, therefore the Palace of Justice becomes a monument that honors law. It should not be considered a simple recognition of the past. The colonnade testifies first, that pillars of modern law in Europe are founded on Roman legal thought: the past is absorbed by the present. Second, Poland belongs to the family of countries which recognize Roman legal inheritance as basis of their own legal systems.

The inscriptions were selected in the time of the building construction. Certain choices had to be made one might like it or not. But criticism is allowed, especially that the pillars of the building are supposed to remain unchanged forever. The number of pillars available had given a hope it was possible to point out almost all basic legal values. Unfortunately, the choices are problematic. What was the rationale to pass over a famous sentence: *audiatur et altera pars*? Did the principle have a very limited scope because belongs to criminal law, *i.e.* only to one of the branches of law? Was it considered only a procedural rule? A study of sources seems essential here.